Pajka, Stanisław

Co po Chętniku

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 9, 346-352

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

STANISŁAW PAJKA

Co po Chętniku

Do refleksji o tym niewątpliwie najbardziej zasłużonym badaczu Kurpiowszczyzny i jednocześnie naszym rodaku, skłania z pewnością dzisiejsza szczególna okazja – dziesięciolecie powstania Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego. Ale nie tylko: przed paru tygodniami, 20 grudnia ub. roku, minęła setna rocznica urodzin Adama Chętnika.

W niniejszej wypowiedzi chcę ograniczyć się do kilku refleksji, związanych z postacią i działalnością patrona naszego Towarzystwa Naukowego i jednocześnie odnieść się do aktualnej sytuacji w społecznym ruchu naukowym w regionie. To, co chcę powiedzieć, można by sprowadzić do kilku pytań, a mianowicie: czy i na ile kontynuujemy dzieło rozpoczęte przez Adama Chętnika? Czy doceniamy pasje Chętnikowskie? Kim jest dla nas, współczesnych mieszkańców regionu Adam Chętnik? Co wiemy o jego życiu i działalności? W jakim stopniu trwa o nim pamięć? Czy dostatecznie czerpiemy z jego bogatego dorobku? Co powinniśmy czynić zrzeszeni we wspólnocie noszącej Jego imię? W jaki sposób przypominać znaczenie i aktualność wielu myśli człowieka, który całe swe życie poświęcił dla Kurpiowszczyzny? Przytoczone tutaj pytania świadczą, iż stanowią one bardzo złożoną problematykę, o której trudno jednoznacznie orzekać, ale trzeba ją podejmować, dyskutować o niej, a co najważniejsze, szukać adekwatnych do obecnej sytuacji rozwiązań.

W tak pomyślanej prezentacji jedną z ważnych kwestii staje się znajomość dorobku Adama Chętnika. Z pewnością sporo już zrobiono w tym zakresie. Między innymi w latach osiemdziesiątych w Łomży odbyły się dwie sesje popularnonaukowe poświęcone twórczości i życiu Adama Chętnika, które zaowocowały dwiema książkami. [1]Rów-

[1] „Adam Chętnik a współczesne badania kultury wsi kurpiowskiej" Materiały z sesji kurpiowskiej Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Łomża - Marianowo - Nowogród 21-23 IX 1984, Warszawa 1988, „Adan Chętnik Kurp i Polak", Łomża 1987.

nież i Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe w 1992 roku wydało pracę M. Pokropka poświęconą Adamowi Chętnikowi.[2] Jeszcze wcześniej, bo w 1968 roku ukazała się publikacja H. Syski o naszym patronie.[3] Powstało też kilka prac magisterskich o badaczu Kurpiowszczyzny i twórcy skansenu w Nowogrodzie.[4] W 1982 roku ukazała się obszerna powieść, licząca ponad 260 stron, pod znamiennym tytułem „Saga rodu Chętników".[5] Jak widać – i to niewątpliwie cieszy – nasz zasłużony krajan doczekał się pokaźnego dorobku pisarsko-badawczego o swojej działalności i życiu. Czy oznacza to, że już wszystko zostało powiedziane? Nie sposób jednoznacznie orzec na tak postawione pytanie. Wydaje się jednak, że istnieje wiele kwestii nadal nie do końca wyjaśnionych, zarówno tych dotyczących twórczości jak i drogi życia. Między innymi brakuje ciągle bardziej szczegółowej, pogłębionej analizy całego dorobku Chętnika, jego drogi rozwojowej jako badacza. Nie znamy też w pełni samej drogi życia twórcy Skansenu w Nowogrodzie, np. okresu posłowania, jego losów w czasie drugiej wojny światowej. Nie wnikając w dalsze szczegóły, wydaje się, że jest potrzebne syntetyczne studium oparte na głębszej analizie całego dorobku pisarsko-badawczego Adama Chętnika, zweryfikowanie go ze stanem współczesnej wiedzy o regionie Kurpiowszczyzny. Przydałby się, szczególnie dla potrzeb młodzieży, przewodnik ułatwiający lekturę jego ważniejszych opracowań, jak choćby „Puszczy Kurpiowskiej", „Kurpi" czy „Pożywienia Kurpiów".

Myśląc o naszym zasłużonym krajanie należy zwrócić uwagę na stan posiadania prac Chętnika w naszym regionie. Otóż należy wyraźnie powiedzieć, iż jest on bardzo skromny. W zasadzie tylko w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej można otrzymać wszystkie prace Chętnika, zaś w gminnych bibliotekach tylko niektóre z nich. Natomiast w szkolnych księgozbiorach należą one do rzadkości.[6] Smutne to fakty

---

[2] M. Pokropek, „Badacz Kurpiowszczyzny. Życie i twórczość publicystyczno-naukowa oraz działalność muzealna i wydawnicza", Ostrołęka 1992.

[3] H. Syska, „Adam Chętnik" Warszawa 1969,

[4] R. Rataj, „Twórca Muzeum Kurpiowskiego w Nowogrodzie nad Narwią", Kraków 1977; K. Wawrzyńczak, „Adam Chętnik jako działacz społeczny, pedagog i twórca Muzeum Kurpiowskiego", Olsztyn 1979

[5] H. Muszyńska-Hofmanowa, „Saga rodu Chętników", Olsztyn 1982.

[6] S. Pajka, „Zainteresowania uczniów szkół średnich literaturą regionalną", (w)

ale prawdziwe. Trzeba powiedzieć wyraźnie, że młode pokolenie mieszkańców naszego regionu, edukowane w szkołach, nie zna dorobku człowieka, który na trwale wpisał się w dzieje Kurpiowszczyzny.[7] Tę smutną rzeczywistość potwierdziły badania socjologiczne przeprowadzone przeze mnie kilka miesięcy temu wśród licznej grupy maturzystów (ponad 400) z woj. ostrołęckiego. Większość z nich, bo ponad 80 procent, nie potrafiła wskazać ani jednego nazwiska spośród licznych badaczy Kurpiowszczyzny.[8] Okazuje się, że dla licznych grup młodzieży maturalnej takie nazwiska jak: Ludwik Krzywicki, ks. Władysław Skierkowski czy Adam Chętnik są pustymi dźwiękami.

Co więc robić? Jakie podjąć działania, aby zmienić ten stan? Warto podkreślić, że w Ostrołęckim Towarzystwie Naukowym poświęciliśmy sporo uwagi tej problematyce. Odbywaliśmy sesje popularnonaukowe, organizowaliśmy seminaria, warsztaty badawcze dla nauczycieli, liczne konkursy na wspomnienia i na najlepsze prace magisterskie o regionie. Dzięki tym wysiłkom, ukazało się w okresie dziesięciu lat 30 publikacji i 9 roczników. Te wszystkie działania, podane tutaj tylko hasłowo, służyły w zasadzie jednej sprawie: edukacji regionalnej, upowszechnianiu wiedzy wśród młodzieży o rodzinnym regionie, a szczególnie o obszarach dawnej Kurpiowskiej Puszczy Zielonej – tego znamiennego wyróżnika całego województwa ostrołęckiego.

Jest rzeczą oczywistą, iż wspomniane poczynania powinny być dalej rozwijane w drugim dziesięcioleciu działalności OTN. Twórczą inspiracją ich mogą się stać myśli Adama Chętnika, który przed blisko 80 laty, pisał: „Przed wojną [pierwszą światową – S.P] w gminie Wach liczącej 12 tys. ludności do Ameryki wyemigrowało 2 tys. ludności, ze wsi Dylewo, liczącej 175 domów w Ameryce było do roku 1912 około 400 osób, z gminy Nasiadki liczącej 7 tys. ludności, wyemigrowało 1567 mieszkańców". Mamy więc liczną kurpiowską emigrację w Stanach Zjednoczonych. Nie podjęliśmy do tej pory żadnych badań nad jej losem. W innych zaś regionach Polski, jak choćby Podhale, utrzymuje się silna więź z dawnym wychodźstwem.

„Zeszyt Naukowy" OTN, Łomża 1987,

[7] L. Czyż, „Adam Chętnik w percepcji młodzieży szkolnej" (w) „Zeszyty Naukowe" OTN, Łomża 1994,

[8] A. Chętnik, „Plan pracy regionalnej na północnym Mazowszu po drugiej wojnie światowej" (maszynopis).

Natomiast w naszym regionie zostały przerwane kontakty z emigracją. Nic nie wiemy o niej. Nie działają żadne związki Kurpiów na obczyźnie. Nie mamy też w Ostrołęce Oddziału Towarzystwa „Polonia".

Podjęcie tego typu badań to niewątpliwie jedna z ważnych kontynuacji pracy Adama Chętnika, który rozpoczął wydawanie monografii o konkretnych społecznościach lokalnych Kurpiowszczyzny. Opublikował m.in. pracę o Nowogrodzie, Myszyńcu, Dąbrówce. Od tamtego czasu nie powstał ani jeden opis tego typu. Dorobek Adama Chętnika jest źródłem inspiracji w badaniach regionalnych na długie lata. Między innymi w okresie okupacji, zastanawiając się nad planem pracy na Kurpiach po skończonej wojnie – części zatytułowanej „Dział naukowo-badawczy", pisał, iż po zawierusze wojennej należy m.in.:

- zebrać z terenu wszelkie notatki, opisy, pamiętniki, listy, opowieści itp. związane z wojną, wyrokami, wysiedleniami;
- opracować życiorysy działaczy z okresu okupacji, aresztowanych lub rozstrzelanych, wywiezionych wraz z ich podobiznami;
- prowadzić badania terenowe z dziedzin zaniedbanych jak np.: z etnografii, folkloru ludowego, dawnego budownictwa, archeologii itd. Z badań tych opracowywać publikacje do druku.
- otoczyć opieką miejscową przyrodę, drzewostan, ptactwo, tworzyć rezerwaty, specjalnie pamiętać o olbrzymich głazach narzutowych, wiekowych drzewach, barciach leśnych itp.
- wysyłać odpowiednie kwestionariusze do szkół, urzędów, gminnych instytucji społecznych;
- urządzać odczyty, pogadanki w szkołach, salach odczytowych na tematy regionalne, pisać o tym w prasie, mówić w radio itp.

Dorobek Chętnika zawiera wiele bardziej pragmatycznych – jakże aktualnych do dziś wskazań. Jeszcze na początku lat trzydziestych, będąc posłem, upomniał się o włączenie całej Kurpiowszczyzny w jedną strukturę administracyjną w formie utworzenia odrębnego starostwa kurpiowskiego. Akcentował potrzebę integracji całego regionu. Tuż po pierwszej wojnie światowej zorganizował – na wzór Górali – Związek Puszczański. Był też wydawcą pism ogólnoregionalnych: „Gościa Puszczańskiego" i „Gońca Pogranicznego". Wymienione przykładowo działania i inicjatywy podjęte przez niego przed ponad 70 laty, warte są przypomnienia, choćby dlatego, że niektóre z nich pozostają do dziś aktualne. I tak Kurpiowszczyzna jako jeden his-

toryczno-kulturowy region pozostaje podzielona administracyjnie. Nie dorobiliśmy się też stowarzyszenia regionalnego na wzór Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego czy Związku Górali, które by jednoczyło wszystkich Kurpiów. Nie możemy też zdobyć się na wydawanie pisma o większych ambicjach społeczno-kulturalnych, które stanowiłoby forum wymiany myśli i poglądów.

Godzi się też przywołać na pamięć Chętnika w innym znaczeniu. Otóż żył on w trudnych czasach, działał niejako w osamotnieniu, jednak mimo to wieloma swoimi dokonaniami nobilitował Kurpiowszczyznę. Wiek jego inicjatyw i dokonań budzi podziw i szacunek. Oto w 1927 roku w Nowogrodzie powstaje skansen. Była to wówczas druga tego typu placówka na ziemiach polskich. Dzięki niespożytej energii Chętnika mały Nowogród, leżący na pónocno-wschodnich rubieżach Mazowsza i II Rzeczypospolitej, z dala od głównych traktów, stał się ważnym ośrodkiem życia umysłowo-naukowego. Mieściło się tu wspomniane muzeum na powietrzu, Stacja Badań Naukowych Dorzecza Środkowej Narwi (stanowiąca placówkę Płockiego Towarzystwa Naukowego), istniał 25-osobowy zespół artystyczny, biblioteka z kilkoma tysiącami książek. Do Nowogrodu przyjeżdżali naukowcy nie tylko z kraju ale również ze Stanów Zjednoczonych A.P., Niemiec, Szwecji, Bułgarii. Ukazane tu płaszczyzny działań, ich skala, dynamika, świadczą nie tylko o wielkiej pracowitości Adama Chętnika ale także stanowią dobry wzór dla współczesnych badaczy Kurpiowszczyzny.

Wspominając imię znakomitego Kurpia z Nowogrodu, jego duże zasługi, potrzebę kontynuacji jego wielu poczynań, godzi się także wspomnieć o innych niezwykle ważnych sprawach dla dalszego umacniania naszej regionalnej tożsamości.

Sygnalizowałem już wcześniej nikłą znajomość przez młode pokolenie dziejów regionalnych. Oczywiście ten stan musimy zmienić. Ale jednocześnie trzeba wyraźnie powiedzieć, iż samo towarzystwo naukowe nie jest w stanie tego dokonać. Regionalne towarzystwa naukowe nie mogą działać w osamotnieniu i w izolacji. W tym miejscu warto przytoczyć myśl Adama Chętnika wypowiedzianą przed 50 laty. Pisał on m.in. „Oglądając się za siebie po 25 latach, już nie pracy, ale orki i ciągłego borykania się, myślę, kto poprze moją działalność? Jedni nie dorośli do niej, by ją zrozumieć, drudzy są w ogóle obojętni na

przejawy naszej kultury, a inni jeszcze woleliby żebym rzucił wszystko. Nie widzę tu nikogo, kto chciałby prowadzić i kończyć rozpoczęte przeze mnie dzieło"[9] Można by powiedzieć, że mylił się nasz patron w tym pesymistycznym osądzie. Następuje bowiem kontynuacja dzieła Chętnika m.in. poprzez działalność Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego. Jednakże – i to jest smutne – o tyle miał rację nasz wielki poprzednik, że dziś często nasze inicjatywy są traktowane jako mało znaczące dla regionu. Czasami można odnieść wrażenie, że badacze i działacze podejmują takie czy inne działania dla spełnienia własnych ambicji. Z pewnością taka atmosfera nie pomaga w rozwijaniu życia umysłowego, w prowadzeniu badań itp. Nie będę dalej wnikał w tę trudną rzeczywistość dla nas badaczy regionalnych, chcę natomiast wyraźnie podkreślić, że jeśli chcemy ożywić społeczny ruch naukowy na Kurpiach, wzbudzić zainteresowanie u młodzieży najbliższą historią, utrzymać odrębność regionalną w pejzażu ogólnopolskiej kultury, musimy podjąć wiele różnych działań. Wymienię tylko niektóre z nich:

– Wznowić wydania choćby niektórych z ważniejszych prac Adama Chętnika, ewentualnie wyboru jego dzieł;
– Podjąć starania o przejęcie księgozbioru po Adamie Chętniku i uczynić z niego zaczątki regionalnej biblioteki naukowej;
– Ufundować przynajmniej dwa stypendia im. Adama Chętnika dla młodzieży chłopskiej wybierającej studia humanistyczne;
– Utworzyć cykliczne nagrody im. Adama Chętnika za najlepsze prace magisterskie i doktorskie o tematyce regionalnej.
– Opracować i opublikować antologię tekstów o tematyce regionalnej do nauczania w szkołach dziejów regionalnych.
– Zapoznawać młodzież z historią regionu, z jego kulturą na zajęciach fakultatywnych, wycieczkach, spotkaniach;
– Zorganizować dla nauczycieli historii, geografii, polonistów, studium wiedzy o regionie, zaś w miejscowym Kolegium Nauczycielskim wprowadzić już od pierwszego roku studiów zajęcia dotyczące kultury i historii regionu.

Wskazane tu działania, powinny być realizowane przez wiele instytucji, przez władze samorządowe oraz przez liderów życia gos-

[9]A. Chętnik, „Muzeum w Nowogrodzie" (b.m.w.), 1934, s.30.

podarczego i politycznego w regionie. Tylko we wspólnym działaniu możemy wykonać te zobowiązania, które wynikają z miejsca naszego zamieszkania i więzi z naszymi przodkami. Chodzi o zrozumienie, że «Małe ojczyzny» – jak pisał niedawno zmarły ks. Janusz S. Pasierb – poeta, wybitny uczony, miłośnik Kaszub – wzbogacają ojczyznę wielką i wzbogacają też olbrzymią symfonię świata. Bylibyśmy w nim zagubieni, gdyby nie ten klucz zabierany z domu. «Małe ojczyzny» uczą żyć w wielkich ojczyznach, w świecie."[10]

Tej właśnie idei chce służyć Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe.

[10] ks. J.S. Pasierb, „W perspektywie kultury', Wrocław 1994, s. 30.